

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:
w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracji: Kraków, ul. Basztowa 1. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora. Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa 1. 6.**

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 12—1 pop.

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów „Tygodnika Rolniczego” o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Tygodnika Rolniczego” w Krakowie, ulica Basztowa 1. 6.

TREŚĆ.

Kilka uwag o „dwucalowej orce” Owsieńskiego — napisał Jerzy Turnau.

Z ruchu w spółkach rolniczych za granicą — napisał Kazimierz Woźniaki.

Kronika postępu w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego.

Nowiny.

Ze stołu redakcyjnego.

Bibliografia.

Wiadomości handlowe.

Kilka uwag o „dwucalowej orce” Owsieńskiego.*)

Napisał

Jerzy Turnau.

Gdy w czasach przedhistorycznych po zaprzestaniu koczowniczego sposobu życia zaczął człowiek osiedlać się i trudnił się hodowlą i rolnictwem, wybierał do zakładania swych pól uprawnych przedewszystkiem takie okolice i takie warunki klimatyczne, gdzie bez wielkiego trudu mógł zbierać zadawalniające plony z użytecznych roślin. Były to bezwątpienia najmłodsze formacje geologiczne, alluvia nadrzeczne i nizinne, powstałe z namulenia gleby bogatej, świeżo z zwietrzenia skał powstałej, niewypłukanej jeszcze z zasobów pokarmowych. W takiej glebie i przy małych ówczesnych wymaganiach co do jej wydajności zbyteczną była mechaniczna uprawa w dzisiejszem znaczeniu: po prostu zasiewano i zbierano. Ziarno rzucone obficie w wilgotną ziemię nie potrzebowało ani należytego przykrycia ani starań posiewnych — co najwyżej, jak świadczą niektóre hieroglify egipskie, puszczano po zasiewie owce, które zdeptywały i uciskały ziarno w urodzajną rolę. — W miarę mnożenia się ludności i jej potrzeb zmuszeni byli rolnicy brać pod uprawę i mniej nadające się pod zasiew ziemie; trzeba było więc lasy i z jarów i z dzikich stepów powoli,

stopniowo stwarzano uprawne pola. W epoce tej musiały powstać pierwsze narzędzia do mechanicznej uprawy roli, musiała powstać łopota i pług, który z początku także miał formę łopaty lub składać się z kawałka zakrzywionego konara a w ogólnych zarysach podobny był do dzisiejszych chłopskich „haków”; później dopiero powstały narzędzia zbliżone kształtem do naszych pługów: powstały drewniane sochy. Łatwo sobie wyobrazić, że orka ówczesna była bardzo płytka i wyglądała może nie wiele lepiej, jak zryta przez stado dzików leśna polana. — I plony zbóż, o ile wnosić można z wzmianek starożytnych dziejopisów, nie były wysokie. Lecz wobec zagęszczania się osad i mieszkańców, wobec ciągle zwiększającej się liczby konsumentów trzeba było z tych samych przestrzeni zbierać większe plony; przyszła wreszcie konkurencja zamorska wpływająca na zniżkę cen produktów rolnych a wskutek tego zmuszająca producentów do tańszej produkcji, na co głównie wpływa możliwość zbierania wielkiego plonu z małego obszaru. Wynikiem tych okoliczności była coraz to staranniejsza mechaniczna uprawa roli, dawne prymitywne sochy i haki zamieniły się w pługi o żelaznych ostrzach, lemieszach przy drewnianej jeszcze okładnicy, wreszcie pługi o żelaznych odkładnicach i stalowych lemieszach. — Rolnicy coraz więcej przekonywali się o korzyściach głębokiej orki, powstały więc pługi t. zw. „piętrowe”, całożelazne, przeznaczone do głębokiej uprawy, powstały pogłębiacze, podskibowce, spulchniające spód skiby za pługiem. W końcu udoskonalono pługi parowe prujące dziś na 1/2 metra głęboko wyczerpane obfitymi zbiorami gleby postępowych gospodarstw Zachodu — a głęboko idący pług elektryczny jest ostatnim dorobkiem nowoczesnej fizyki i mechaniki rolnej. — Oczywiście, że w miarę jak pług powoływał do współdziałania w wyżywieniu roślin uprawnych coraz głębsze, coraz to nowsze warstwy gleby, w miarę jak głębokie spulchnianie roli zmuszało ją do większej wydajności plonów, które sprzedawane i wywożone po za obręb gospodarstwa zabierały polom i łąkom coraz więcej pokarmów roślinnych — zaszła potrzeba silniejszego nawożenia — zwrócono uwagę na intensywniejszą produkcję i staranne konserwowanie nawozów naturalnych a wreszcie przyszły z pomocą nawozy sztuczne. — I dzisiaj staranna mechaniczna uprawa oraz dobre nawożenie są to dwa

*) Do skreślenia tych uwag skłonił mnie artykuł w jednym z ostatnich Nrów *Tygodnika Rolniczego*, w którym przy sprawozdaniu z referatu p. Sz. na ogólnem zgromadzeniu Tow. roln. wielickiego poruszono sprawę zastosowania płytkiej orki metodą Owsieńskiego u nas.

czynnik, współdziałające i związane ściśle ze sobą. — Każdy z osobna nie zawsze zyskowny — lecz ich iloraz daje dopiero rolnikowi możność i podstawę do rentownego gospodarowania.

Taką jest krótka historia pługa i orki. Teoria idąc ręką w rękę z praktyką i wysnuwając realne wnioski z licznych doświadczeń polowych, których wyniki ujęto w konkretne cyfry, dziś już — że tak powiemy — skryształizowała swe zasadnicze pojęcia i reguły pod względem mechanicznej uprawy roli, zostawiając jednak pole do dalszych badań i doświadczeń. — Dziś już w każdym podręczniku nauki rolnictwa czytamy jasno określone, elementarne przepisy co do głębokości orki i spulchniania gleby, które przyjmować możemy bez zastrzeżeń, gdyż oparte są na wiekowym doświadczeniu. — Przepisy te nie błędzą dążnością do ścisłej, matematycznej, lub w jakiejś szablonowej »credo« ujętej formułki lecz kreślą ogólne wskazówki, które każdy praktyczny gospodarz do swoich warunków i do swej gleby zastosowań winien. — Kwintesencją ich są mniej więcej następujące dogmaty: 1) Siła produkcyjna i urodzajność gleby a zarazem jej względna wartość zwiększa się w prostym stosunku do głębokości warstwy urodzajnej ziemi. 2) Użyteczność głębokiej urodzajnej warstwy zwiększa się z reguły przez dobrą mechaniczną uprawę, której głównym celem jest spulchnianie przy równoczesnym wystawieniu ziemi na działanie atmosfery (opady, ciepło, mróz). 3) Głębokość warstwy urodzajnej daje się sztucznie, stopniowo powiększyć przez głębsze spulchnianie przy równoczesnym nawożeniu szczątkami organicznymi i nawozami mineralnymi. Spulchnianie to odbywa się zawsze przed zimą już to za pomocą stopniowego wymieszania gleby z podglebiem (głęboko orka) już też przez skruszanie podglebia (za pomocą podskibowca); który z tych dwóch sposobów zastosować wypada, zależy tak od jakości podglebia jak i od będącego do dyspozycji nawozu. 4) Stała płytka uprawa roli jest tylko w wyjątkowych warunkach i tylko pod niektóre rośliny dopuszczalna — a dążnością i celem każdego rolnika winno być zwiększanie warstwy uprawnej swych pól, gdyż przez to podnosi ich wartość i zwiększa swój kapitał.

Oto szkielet reguł co do głębokości uprawy. Żaden fachowy rolnik ich dotychczas nie kwestyonował — a spory i rozbieżne zdania zwykły się tylko wywiązywać nad tem, jak, kiedy i gdzie je zastosowywać należy. — Nikt dotychczas z poważnych gospodarzy nie próbował przepisywać uniwersalnego sposobu, nie stawiał matematycznie określonej miary głębokości bruzdy przy orce w każdej glebie i w każdym warunkach.

Są jednak ludzie, którzy jako główny cel swych doczesnych dążeń postawili sobie za zadanie burzyć i wywracać istniejący, uświęcony praktyką wieków porządek rzeczy. Ludzi takich nazywamy w stosunkach społecznych anarchistami. — Takim »anarchistą« — *sit venia verbo* — jest w dziedzinie postępu wiedzy rolniczej p. Owsiański. — Wyniki tysięcznych prób z doświadczeń, badania uczonych pracowników, zdobyte techniki i chemii rolnej — wszystko to za nic; wszyscy nie tylko, że zmarnowali czas na bezowocnej pracy ale, według zdania p. O. wtrącili rolnictwo w przepaść, przygotowali gospodarzy o wielkie straty, a gospodarstwa doprowadzili do upadku z którego z trudnością przyjdzie im się podźwignąć, — z którego podnieść je może dopiero »Nowy system rolnictwa« p. Owsiańskiego. — Dwucalowa orka jest ideałem uprawy. Każdy cal głębiej jest grzechem śmiertelnym. — Dwucalowa orka i cały o niej memoriał, którego załącznikami są: bronowanie zoranej roli przed zimą, siew pasowy zboża, zaniechanie sztucznych nawozów itd. — to wszystko razem ma być plastrem

gojącym wszelkie rany, jakie dotychczasowe wadliwe głębokie spulchnianie ziemi rolnictwu zadało!

Nad całą obszerną broszurą p. O., zawierającą zresztą bardzo dużo ciekawych, wzorowym i interesującym stylem zapisanych szczegółów, świadczących o inteligencji i wysokim teoretycznym wykształceniu autora — możnaby w krótkiej drodze przejść »do porządku dziennego« przekazując ją chętnym czytelnikom jako zajmujące studium w rodzaju »Roku 2000« Bellamy'ego lub »Podróży do księżycy« Verne'go — gdyby nie to, że p. O. w niej przytacza na poparcie swych wywodów świetne wyniki własnych zbiorów, potwierdzone i zbadane przez sąsiadów i różne komisje *ad hoc*. — Zaznaczyć tu wypada, że bynajmniej nie podajemy w wątpliwość cytowanych przez p. O. cyfr i przykładów z korzyści osiągniętych dwucalową orką — chociaż nie są one jeszcze całkiem pewnym dowodem na to, czy przy odpowiednio zastosowanej głębokiej prawie nie osiągnąłby p. O. w swej znakomitej glebie jeszcze lepszych rezultatów. — Skoro jednak p. O. z całą stanowczością chce uogólniać swoje teorie, zalecając je wszystkim bez wyjątku rolnikom — przeto faktom musimy przeciwstawić fakta — cyframi cyfry. — Wszelkie teoretyczne dysputy — chociaż mogłyby być bardzo interesujące i fachowym piśmem rolniczym niewątpliwie wielce pożądane — dla praktycznych gospodarzy jednak miałyby tylko podrzędną wartość. — Dziś jesteśmy już w tem szczęśliwym położeniu*), że dysponujemy nielicznymi wprawdzie lecz bardzo ściśle przeprowadzonymi próbami z metodą p. O. — Należy się wdzięczność rolnikom, którzy nie szczędzili trudu nad przeprowadzeniem doświadczeń, o których bezowocności byli zapewne z góry przekonani. — Doświadczenia ich uchronią od strat i zawodów innych, którzyby porwani wymownymi argumentami broszury o »Nowym systemie rolnictwa« chcieli go na szerszą skalę u siebie stosować. — A trzeba przyznać, że system taki jest bardzo ponętny — jak również ponętne są głoszone słowem i piśmem teorie anarchistyczne, zawierające dużo tanich efektów *ad captandam benevolentiam* mas. — Orać na dwa cale, sprzedąć połowę inwentarza pociągowego, utrzymywać o połowę mniej parobków, nie potrzebować płacić wygurowanych rachunków kowali, mechaników i fabryk maszyn, które przy intensywnej głębokiej uprawie znajdują coraz lepsze pole zbytu, nie potrzebować kupować nawozów sztucznych, — wszystko to jest nader ponętne i znajduje chętny posłuch u niejednego gospodarza, zwłaszcza przy dzisiejszem coraz większem tabularnem obciążeniu majątków ziemskich, przy coraz droższej cenie robotnika, materiałów i nawozów pomocniczych. — Rozszerzanie broszury p. O. zwłaszcza wśród mniej wykształconych rolników jest tymbardziej niebezpieczne, że po większej części przejmują się oni głównie pierwszą jej częścią, głoszącą zasadę płytkej uprawy — a pomijają milczeniem lub traktują pobieżnie dalsze szczegóły, jak częste bronowanie szybko podoranych ściernisk, rozszerzanie rzędów przy zasiewie, opielanie, motyczenie i bronowanie posiewne zbóż — na które to rzeczy należałoby — oczywiście *cum grano salis* — baczniejszą zwrócić uwagę.

Zanim przystąpimy do przytoczenia znanych nam wyników prób specjalnie z uprawą systemem Owsiańskiego przeprowadzonych, musimy jeszcze nadmienić, że kilkoletniemi wprawdzie, lecz tylko w pewnej glebie i w pewnym klimacie dokonanym doświadczeniom p. O. przeciwstawić można setki

*) Sprawozdanie z doświadczeń przeprowadzonych z uprawą według systemu Owsiańskiego było zamieszczone w Nr. 45 »Tygodnika« *Przyp. red.*

doświadczeń mających na celu zbadanie rentowności głębokiej orki, dokonanych w licznych zagranicznych gospodarstwach w różnych glebach i w różnych okolicach. — Podamy tu tylko kilka znanych w literaturze rolniczej przykładów.

W dobrach Bellye (połud. Węgry) wykazują dokładnie, przez 9 lat przeprowadzone próby, że wskutek głębokiej orki za pomocą pługa parowego zwiększyły się plony: przy burakach cukrowych o 26%, pszenicy o 20%, jęczmienia (po głębokiej orce dokonanej pod buraki) o 35%, kukurydzy o 12%. Dubsky i Limp (Kej-Hostanovic, Czechy) udawadniają ogromne korzyści z głębokiej uprawy szczególnie ze względu na odporność roślin na szkody, jakie zrządza posucha. Zgodne z tem są wyniki badań Rimpau'a (Schlanstaedt), Buerstenbindera (Brunswick), zaś A. F. Kiehl (Münsterberg na Szlązku) wykazuje wyżkę na głębokiej orce w porównaniu do płytkiej uprawy po 8 letnich próbach przy burakach cukrowych przeciętnie rocznie o 20 q z morga. — Dzierżawca Schudt (Hessen-Darmstadt) osiągnął za pomocą orki pługiem parowym nadwyżkę plonu buraków cukrowych o 40%!

Przechodzimy do szczegółowych prób z systemem p. Owsiańskiego przeprowadzonych.

W roku zeszłym wykonano na Podolu Rosyj. w stacyi doświadczalnej w Niemierczu pod kierunkiem p. Ostaszewskiego ściśle doświadczenia z jego systemem uprawy. — Przytoczymy tu w dosłownem brzmieniu niektóre ustępy z sprawozdanie niemierczańskiej stacyi, drukowanego w Nr. 37 warszawskiej *Gazety Rolniczej* z r. z.

»W 1899 r. system płytkiej uprawy p. Owsiańskiego narobił conajmniej tyle wrzawy, co tegoż p. O. soia. — Zainteresowanie ziemian, szczególnie ze stron dotkniętych ciąglą posuchą, było bardzo wielkie, bo też i teoria p. O. była tak pociągająca i tak kłam zadawała wszystkim wiekowym doświadczeniom rolnictwa i ogrodnictwa (stojącego przecież nietylko na głębokiej orce, lecz nawet na regulówce), tak stanowczo odrzucała sposób uprawy narzucony nam przez Zachód, że przejść nad nią do porządku dziennego nie było sposobu. — Chociaż rolnicy z Królestwa skrytykowali i odrzucili system płytkiej orki, to jednakże sąd ten bliżej zainteresowanych ziemian Podola i Ukrainy zadowolnić nie mógł i postanowiono przeprowadzić szereg prób. — W tym celu młode i ruchliwe podolskie Towarzystwo rolnicze wybrało z pomiędzy siebie komisję składającą się z pp.: Orłowskiego, Zieleńskiego, Sawickiego i Targońskiego, która łącznie z p. Owsiańskim wypracowała projekt doświadczeń nad uprawą oziminy i jarzyny »Nowym systemem«. Instrukcja odpowiednia wypracowana przez komisję była w swoim czasie drukowaną, obecnie więc dla przypomnienia podam ją tylko w skróceniu. — Zasada »Nowego systemu« jest płytka orka. W tym celu odpowiednie pole orze się na 2 cale, zaraz bronuje i utrzymuje stale w pulchnym stanie aż do czasu siewu. W razie jeżeli bronowanie nie może usunąć wyrastających chwastów, lub jeżeli ziemia zbitą zostanie przez nawalne deszcze (co przy tak płytkiej uprawie musi być czystem), trzeba uciec się do ponownej orki na 2 cale do bronowania. Na tak przygotowanej roli postanowiła komisja skutecznie siew trzema sposobami: rzutowo, rzędowo i rzędowo-pasowo. Ostatni sposób polega na tem, iż daną ilość rzędów w siewniku usuwa się po 5 lub 6 najbliższ sobie, a każdą taką grupę radełek przedziela pusta przestrzeń.

Tu następuje opis pola doświadczalnego oraz sposobu pielęgnowania zasiewów podczas wegetacyi, polegającego głównie na obrabianiu pustych pasów opielaczami konnymi. Da-

lej widzimy tabelę zbiorów, wykazującą w dokładnych cyfrach wyniki doświadczeń. Ich resumé czytamy na str. 541.

Plon najlepszy daje siew rzędowy na głębokiej orce; najgorsze zaś rezultaty daje uprawa płytka. Rezultat ten potwierdza też suma urodzaju na całości poletek z poszczególnymi sposobami uprawy.

»Możliwym jest, iż przy sprzyjających warunkach atmosferycznych różnica byłaby mniejsza, ale wtedy upada zastosowanie tego sposobu uprawy jako lekarstwa na suszę. Warstwa uprawna na płytkiej orce daleko szybciej się zsiada, aniżeli na głębokiej, to też z chwilą, gdy wzrost przenicy nie pozwoli na spulchnianie ziemi bronami, takowa zsyca się i tworzy jedną zbitą masę z podglebiem nieuprawnem, przez co parowanie wilgoci następuje w daleko obfitszej ilości aniżeli na orce głębokiej«.

Czytamy dalej na str. 542:

»Siew uskutecznił w jednym czasie, wschody były jednakowe na obu poletkach, ale w 3 tygodnie po wzejściu już była widoczna wielka różnica na korzyść głębokiej orki a wykopane i wypłukane korzenie pszenicy były obfitsze i o kilka cali dłuższe na głębokiej orce. Latem b. r. pszenica na polu Owsiańskiego wysychała a na głębokiej uprawie bardzo mało ucierpiała«.

»... Ziarno jest piękne, czerwone, szkliste a na polu Owsiańskiego ziarno zamorkowate, matowe, zupełnie nie podobne do swego typu«.

Tyle o próbach dokonanych w Niemierczu.

W Galicyi, w powiecie cieszanowskim jeden z znanych rolników przez 2 lata (1899 i 1909) przeprowadzał próby systemem Owsiańskiego. Nie chcę uprzedzać opisu wyników tych doświadczeń, które zapewne wkrótce ogłoszone zostaną drukiem. Nadmienię tylko, jak to słyszałem od naoczego świadka który oglądał pole doświadczalne, że tak przy uprawie ziemniaków jakoteż i następującego po nich jęczmienia teoria dwucalowej orki kompletnie tam w łeb wzięła — i nietylko, że plon na płytkiej orce był niższy, ale w dodatku tak uprawiane poletka w wysokim stopniu się zachwasciły, gleba na której przeprowadzono te doświadczenia jest zimna, nieprzepuszczalna, gliniasta, o płytkiej warstwie rodzajnej.

(*Do kończenia nastąpi*).

Z ruchu w spółkach rolniczych za granicą.

Napisał

Kazimierz Woźnicki.

VII.

O stowarzyszeniach rolniczych w Ameryce.

Dotychczas mówiliśmy o spółkach rolniczych w Europie. Rzućmy jednak okiem, jakie panują pod tym względem stosunki w Ameryce. Do osiągnięcia tego celu pomoże nam artykuł Pudora, drukowany w wielokrotnie cytowanym przez nas wydawnictwie Ogólnego Związku Spółek rolnych w Offenbach n/M w »Landw-Genoss. Presse«.

Dowiadujemy się z niego, że najważniejszym środowiskiem, około którego grupują się głównie stowarzyszenia rolnicze, jest organizacja zwana »the Grange«, posiadająca w swem łonie zarówno chłopów, jak i wielkich właścicieli ziemskich mająca za zadanie obronę interesów jak jednych, tak i drugich.

Ruch stowarzyszeniowy w Ameryce rozpoczyna się w roku 1868, kiedy kilku ludzi po wielkich trudach agitacyjnych założyła w New-Yorku pierwszy lokalny »the Grange«; w pięć lat później istnieje tego rodzaju instytucji blisko 1000; ruch się wzmacnia, w r. 1876 ogólna liczba »the Grange« wynosi 20000, w chwili obecnej liczba stowarzyszonych dochodzi do 250,000.

Głównym celem »Grange'ów« jest dążenie do poprawy materialnych, społecznych, umysłowych i moralnych warunków bytu stowarzyszonych. — Nie wahamy się powtórzyć za Pudorem in extenso wyjątku ze statutów, który nie tylko że najlepiej uwidoczni cele tych instytucji, ale również bardzo dobitnie wyraża, jakimi drogami kroczyć powinny Stowarzyszenia i spółki rolnicze wogóle. Wyjątek ten brzmi jak następuje.

»Dążymy do następujących celów: do zobopólnego porozumienia, umożliwiającego naszą działalność w stowarzyszeniu, do zredukowania naszych wydatków, tańszego zakupu produktów, do większej co do ilości i lepszej co do jakości produkcji, aby w ten sposób dobra nasze same się mogły utrzymać. Chcemy powiększyć wywóz za granicą, nie surowców jednak, ale wytworów przemysłu, chcemy ująć naszą pracę w karby pewnego systemu, obliczyć przypuszczalne wydatki, aby w ten sposób uniknąć strat. Dążymy do poprawy warunków naszego bytu, naszego życia domowego, staramy się uczynić je wygodniejszym i wytworniejszym; wychowujemy się wzajemnie, pracujemy nad wzajemnem uszlachetnieniem się«.

»Chcemy się widywać jak najczęściej, prowadzić debaty, razem produkować, kupować i sprzedawać, wogóle razem działać, razem się bronić i wspólnie przyczyniać się do postępu na każdym polu. Nie życzymy sobie, aby dochodziło do nieporozumień między nami, a jeśli kiedykolwiek bądź jakiegokolwiek nieporozumienie nastąpi, musi być załatwionem wewnątrz »Grange'u. Będziemy pracować nad wytworzeniem jedności, wzajemnego porozumienia, towarzyskości między nami, aby w ten sposób zapewnić nie tylko byt, ale i ciągły postęp naszego Związku. Życzymy sobie zniwelować antagonizm istniejący między kapitałem i pracą, na podstawie wzajemnych ustępstw, protestujemy zatem przeciwko zbyt wygórowanym wynagrodzeniom, procentom i zyskom«.

Mylił by się ten, kto by przypuszczał, że organizacja Grange'ów polega jedynie na istnieniu lokalnych stowarzyszeń, przeciwnie lokalne łączą się w prowincyjne, te znow w stanowe itd. itd. Pudor wynajduje nawet podobieństwo do organizacji łóż masonskich i twierdzi, że idealniejszej w tego rodzaju stowarzyszeniach być nie może.

Przyjrzyjmy się jednak tej organizacji z bliska. Otóż przede wszystkim w poszczególnych miejscowościach istnieją t. zw. »the local Granges«, lokalne jednego powiatu łączą się w »the subordinate Granges«, liczy on niekiedy do 300—400, nawet 700 członków, odbywają posiedzenia raz na tydzień, składające się z części administracyjnej, społecznej i literacko-muzykalnej, stanowią instytucje same w sobie niezależne, z własnymi statutami i zarządem. »Granges« jednej prowincji stanowią tzw. »the Pomona Granges« i zbierają się w terminach miesięcznych lub kwartalnych. Wyższą organizacją od »the Pomona Granges« jest »the state Granges«, których zjazdy odbywają się raz do roku i obejmują »Grangesy jednego stanu; zjazd trwa kilka dni i na nim decyduje się wszystkie ważniejsze kwestye, dotyczące działalności »Grange'ów«. »The state Granges« jest do pewnego stopnia ciałem prawodawczym stowarzyszeń całego stanu. Wreszcie delegowani »State Granges«

wszystkich stanów zjeżdżają się raz do roku i tworzą t. zw. »the national Grange«, instytucje obejmujące cały ruch stowarzyszeniowy kraju.

Oprócz moralnego wpływu, jaki wywierają »Granges« na ludność rolniczą, (przyzwyczajają ją do wspólnej działalności itp.) można już dzisiaj wyliczyć cały szereg reform, które zanicyowały i wprowadziły w życie. Przede wszystkim za ich pośrednictwem podniosły się szkoły rolnicze, dawniej mające charakter wyłącznie teoretyczny; obecnie większą zwróciły uwagę na lokalne warunki i na stosunki z praktycznymi stosunkami. Dalej dzięki Grangesom powstało ministerium rolnictwa i zostało postawionem na równi z innymi ministeriami; ukonstytuowała się oficjalna komisya, regulująca stosunki handlowe między poszczególnymi stanami; i jej to zawdzięczać należy obowiązującą obecnie taryfę przewozową. Ministerium rolnictwa wzięło pod swoją opiekę handel surogatami masła i cukru, patenta na maszyny i narzędzia rolnicze.

Co się tyczy materialnych korzyści, jakie »Granges« przynoszą Członkom, nazwać przede wszystkim należy wspólny zakup produktów, potrzebnych w rolnictwie (nawozów paszy itp.) środków, zaspokajających codzienne potrzeby, jako to ubranie, meble itd. Dalej rozmaitego rodzaju instytucje ubezpieczeniowe, które nowiny powstały w łonie »Granges« (na życie, od ognia, klęsk itd).

Pudor w końcu swego artykułu zwraca jeszcze uwagę na jedno, nadmienając, że uwaga ta specjalnie odnosi się do Niemców; mianowicie mówi o tem, że w działalności »Granges« kobieta korzysta z tych samych praw co i mężczyzna, ma głos na zebraniach, może nawet być delegatem na zjazd »the national Granges« itp. Bardzo to słuszna uwaga i na miejscu dla Niemców, gdzie kobiety nawet w uniwersytetach nie mają takich samych praw, jak mężczyźni.

KRONIKA POSTĘPU w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego.

Podwyższenie dochodu przez zwiększenie uprawianej przestrzeni. Interesujące doświadczenie nad osiąganiem większego dochodu przez zwiększenie uprawianej przestrzeni wykonał prof. Noll w instytucie rolniczym w Bonn. Wyszedł on z tego założenia, że pagórkowaty, nierówny teren ma większą powierzchnię, jak tej samej wielkości płaski i równy, i że wielkość powierzchni wpływa na wzrost roślin. Zwiększenie powierzchni nie dla wszystkich jednak roślin byłoby skutecznem, dla roślin np. wysoko wyrastających lub głęboko się korzeniących zwiększenie się dochodu przez powiększenie powierzchni byłoby iluzoryczne. Rośliny wehodzące tu pod uwagę nie mogą wysoko od ziemi wyrastać, niskie uzyskują jednak naturalnie więcej przestrzeni tak na, jak i pod ziemią. Profesor Noll użył do doświadczenia dwóch grządek równej wielkości tuż przy sobie położonych. Jedną z nich zostawił w naturalnym stanie, drugą zaś zamienił na szereg pagórków, które wraz z przegradzającymi je zagłębieniami szły w kierunku od północno-zachodu ku południo-wschodowi. Na grządkach tych zasadzone zostały roślinki kapusty głowiastej, przyczem odlełość jednej roślinki od drugiej była równą w obu grządkach. Liczba zasadzonych roślinek w obu grządkach była w stosunku 27 do 18, czyli że w pagórkowatej grządce około 27% więcej mogło być roślin umieszczonych. Plon zebrany z grządek ważono, przyczem okazało się, że plon z grządki pagórkowatej do plonu z grządki nierównej miał się w stosunku 22:1 : 16:8, zatem różnica wynosiła okrągło 31%. Co do wpływu pogody, to mokre lato działało na rośliny w poło-

zeniach wyższych (na pagórkach) dodatnio, przeciwnie rośliny w dolinkach położone ucierpiały skutek nadmiernej wilgoci, która się w roślinkach nagromadzała. Podczas suchego lata szacuje prof. Noll podwyższenie dochodu przez zwiększenie powierzchni na 25% (Illustrierte Landw. Zeitung.).

Zdolność kiełkowania niektórych warzyw. Produkowanie samemu nasion rozmaitych warzyw nie jest rzeczą trudną, a przedstawia wiele korzyści. — Główną zaletą na miejscu wyprodukowanych nasion jest przede wszystkim to, że znanym nam jest dokładnie wiek danego nasienia, a w wieku zależy naturalnie zdolność kiełkowania, a co trudnym jest wiedzieć przy nasionach sprowadzanych z rozmaitych handłów. Koniecznym jest przytem wiedzieć, jak długo zachowują poszczególne nasiona zdolność kiełkowania, by nie marnować nasienia i w stosownym czasie je wysiać. Roślina przeznaczona do produkcji nasienia powinna być silna i zdrowa; zwykle od początku kwitnienia przestaje się ją podlewać. — Podajemy tu kilka danych co do przechowania zdolności kiełkowania u niektórych warzyw (jarzyn). I tak nasienie szparagów przechowuje zdolność kiełkowania 2 lat, marchew ogrod. 3—5 lat, kapusty 5—6 lat, grochu (jeżeli trzymany w strączku) 5—6 lat, cebuli 3—4 lat, cykoryi 5—6 lat, ogórków 10, dyni 10, bobu 2, sałaty 3, pietruszki 2, rzodkwi 4—5 lat. (Deutsche landw. Presse).

Działanie rozmaitych połączeń wapnia. W miarę tego jak używanie wapna na nawóz coraz bardziej się rozpowszechnia, okazuje się potrzeba poznania działania rozmaitych połączeń wapnia na rośliny. Dotychczas nie zwracano na to baczniejszej uwagi i przy analizach gleby i nawozów nie troszczono się zbytnio o to pod jaką postacią znajduje się wapno. Wapień znajduje się najczęściej w glebie jako węglan, humian, siarkan, fosforan lub krzemian. Zbadaniem większej ilości gleb na zawartość w nich wapnia pod rozmaitemi postaciami i działania rozmaitych połączeń wapna na rośliny zajął się dr. Dietrich Meyer na stacyi doświadczalnej w Halli. Doświadczenia nad działaniem wapna były przeprowadzone w wazonkach, na piasku zawierającym bardzo mało wapna.

Wszystkie nawozy otrzymały następujący nawóz zasadniczy: 4 gr. siarkanu potasowego, 1 gr. chlorku wapniowego, 1 gr. siarkanu magnezowego, 1,5 gr. kwasu fosforowego i 1,0 gr. azotu. Nawóz ten dawano dla każdego zbioru zasianej w warunkach mieszanki, który zbierano trzy razy. Mieszanka ta składała się z 25% tymotejki (*Phleum pratense*), 25% rajgrasu angielskiego (*Lolium perenne*), 25% koniczyny czerwonej (*Trifolium pratense*), 25% lucerny (*Medicago sativa*). Wapno dawano w ilości 5 gr. na wazon. Działanie wapna dało się zauważyć w krótkim bardzo czasie po wzejściu roślin. Było ono wszędzie, z wyjątkiem gipsu dodatnie. Ilość zbioru potwierdziła to spostrzeżenie, bo zbiór na gipsie był nawet mniejszy niż zbiór z wazonów nie nawożonych wapnem.

Zebrano:

bez wapna z trzech pokosów	59.8 gr.
5 gr. wapna pod postacią gipsu	46.0 gr.
zatem na gipsie o	13.8 mniej.

Rezultat ten jest w sprzeczności ze spostrzeżeniami w praktyce poczynionymi, gdzie nigdy nie zauważono szkodliwego działania gipsu na rośliny. Da się on wytłomaczyć wielką ilością zastosowanego gipsu, nigdy w praktyce nie stosowaną. — Przerachowane na ha wyniosło to nawożenie 50 q. na ha. — Ze względu na ten niespodziewany rezultat doświadczenie powtórzono z rozmaitemi ilościami gipsu i przekonano się, że zbiór się nieco powiększał, gdy dawka gipsu nie była większą nad 1 gr. na wazon. Już 2 gr. wywierały wpływ szkodliwy na wzrost i zbiór roślin. — Przyczyny jednak szkodliwego działania gipsu wykryć nie zdołano. Zaznaczyć jeszcze należy, że w naczyniach bez wapna i w naczyniach z gipsem rośliny motylkowe nie rozwinęły się zupełnie i to nawet w tych naczyniach, gdzie dano tylko 1 gr. gipsu. Z tego wynikało, że działanie dodatnie gipsu na koniczynę, które niejednokrotnie stwierdzono w praktyce rolniczej, polegałoby tylko na pośrednim wpływie gipsu na rozpuszczalność składników pokarmowych w glebie.

Prócz tego jednego wypadku z gipsem, wapno działało wszędzie dodatnio na rezultat zbiorów, najlepsze zbiory otrzymano z wazonów, do których dodano węglan wapniowy i węglan wapniowy z węglanem magnezowym.

Zbiór substancji suchej przedstawiał się jak następuje:

5 gr. węglanu wapniowego (chem. czystego)	23.9 gr. subst. such.
5 " " " " " " " " " "	23.3 " " "
5 " " " " " " " " " "	22.9 " " "
5 " " " " " " " " " "	24.8 " " "
2.5 gr. wapna palonego	} 22.8 " " "
2.5 " magnezji palonej	

Zbiory, jak widzimy, niezbyt się różnią pomiędzy sobą, przede wszystkim niema wielkiej różnicy w działaniu wapna mieszanego i węglanu wapniowego. Przy doświadczeniach niniejszych węglan wapniowy był przesiewany przez sito, znajdował się więc w stanie bardzo dobrze sproszkowanym, a lepsze działanie wapna niegaszonego polega głównie na tem, że lepiej ono się rozdziela w glebie wskutek tego, że jest lepiej sproszkowane.

Co się tyczy magnezji, to się okazało, że szczególnie dobry wpływ wywiera ona dana jako węglan na rozwój roślin motylkowych, szczególnie dana w połączeniu z węglanem wapniowym. Magnezja dana pod postacią siarkanu nie działała już tak dobrze. Na podstawie swoich doświadczeń daje dr. Meyer następującą tabelkę zawierającą porównawcze działanie rozmaitych połączeń wapna.

Jeśli działanie czystego węglanu wapniowego przyjmiemy = 100, to działanie innych połączeń wapna będzie następujące:

węglan wapniowy, wapno niegaszone, dolomit, bazalt	90—100%
żuźle Thomasa, anortyt, diabaz, nefelinit	80—90%
apofyllit	70—80%
fosforyt	60—70%
apatyt i dwufosforan wapniowy	50—60%
fluspat	40—50%
fosforan wapniowy, jedno sodowy	30—40%

Najogólniejszym wnioskiem z doświadczeń będzie, że najlepiej działają węglany. Często spostrzegana w praktyce lepsza działalność wapna niegaszonego polega na tem, że będąc w stanie lepiej sproszkowanym, lepiej się ono daje rozdzielić w glebie. (Deutsche Landw. Presse).

NOWINY.

Smarowanie chomąt. Dobrym środkiem do smarowania chomąt ma być następujący: 3 części tranu rybiego i 1 część żółtego wosku ogrzewa się razem na małym ogniu, miesza się dobrze i studzi następnie. Wosk tworzy wtedy małe kłaczkę i pochłania tran rybi. Po oziębieniu wygniata się tę masę dopóty, dopóki nie stanie się zupełnie jednostajną. Przed smarowaniem należy chomątą myć ciepłą wodą, żeby pory w skórze należyły się rozszerzyły. Po wysuszeniu naciera się chomątą smarowidłem przygotowanym według powyżej podanego przepisu.

Groszek leśny (*Lathyrus Silvestris*). O uprawie tej rośliny piszą w „Wochenblatt des landw. Vereines in Bayern“ co następuje: „Przed kilkoma laty były wszystkie pisma przepełnione pochwałami groszku leśnego. Jeden z rolników kupił sobie 1/2 kg. bardzo drogiego nasienia i posiał w dobrym położeniu. Pierwsze dwa lata obrodził groszek jako tako, w trzecim jednak przedstawiał się bardzo słabo i zniechęcił właściciela do podjęcia prób dalszych. Bydło jadło go również gorzej znacznie niż koniczynę“.

Ze stołu redakcyjnego.

Der rechnende Landwirt- Monatschrift für landwirtschaftliches Buchführungs und Rechnungswesen. Redaction u. Verlag E. Blank-Elbing. — Pod

tym tytułem zaczęło wychodzić nowe pismo miesięczne, poświęcone rachunkowości rolniczej. — W przedmowie na str. 2 miesięcznika, przedstawiony jest program nowego pisma, które ma: przekonywać rolników o niezbędnej potrzebie rachunkowości, wykazywać przykładami korzyści z niej płynące, obznajamiać z ustawą podatku osobisto-dochodowego w celu obrony rolników przed zbyt ciężkim obciążeniem, podawać praktyczne rady i wskazówki dla ułożenia najodpowiedniejszej i najpraktyczniejszej rachunkowości, oraz dążyć do usunięcia tej wielkiej ilości najrozmaitszych systemów panujących w rachunkowości rolniczej, przez wprowadzenie ogólnych prawideł i zasad. Zadaniem pisma ma być także dążenie do zrównania wobec prawa podatkowego, rolnictwa z handlem i przemysłem. — Pierwszy numer przedstawia się wcale pokaźnie. Na 20 stronach zawiera artykuły o czystym dochodzie z gospodarstwa, o kredycie w rolnictwie, o szacowaniu majątków (von der Goltz'a), oraz na szczególniejszą uwagę zasługujące orzeczenia wyższych instancji w kwestiach podatku osobisto-dochodowego, jakoteż pytania i odpowiedzi w tej kwestyi. — Zwracamy na to ostatnie tembardziej uwagę, że podobnie przykre stosunki rolników z władzami podatkowymi panują i u nas, i niejedną z tych rad i wskazówek da się u nas zastosować. K. T.

BIBLIOGRAFIA.

„Rolnik“ Nr. 4 zawiera treść następującą: Obszar produktywny w austriackim rolnictwie i jego spożytkowanie. Wrażenia z wycieczki na zachód, napisał prof. Karol Malsburg. Sprawy towarzystwa. Odrastanie owsa. Kronika. Drobne wiadomości. Z piśmiennictwa rolniczego. Pytania i odpowiedzi. Odpowiedzi od redakcyi. Wiadomości handlowe.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

W tygodniu ubiegłym stan handlu zbożowego na rynku wszechświatowym przedstawiał się trochę lepiej. Zwyczajka wprawdzie nie nastąpiła, ale tendencja była lepsza. W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej nastąpiło podniesienie się cen, zostało ono niedowierzająco przyjęte przez rynki europejskie, chociaż panuje usposobienie silniejsze.

	Data stycznia	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	29	16.00—17.00	14.00—15.00	12.00—13.00	14.60—15.40
Lwów	29	15.00—15.50	13.00—13.50	12.00—13.50	12.00—12.50
Tarnów	25	16.00—17.00	14.00—15.00	13.00—14.00	12.50—13.50
Podwołoczyska	17	14.40—14.90	12.00—12.40	11.00—11.60	10.80—11.20
„ rosyjskie	—	17.00—17.50	13.80—14.20	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	29	15.30—15.50	14.80—15.40	13.50—17.00	11.80—12.80
Peszt	29	14.70—15.20	14.00—14.50	12.00—14.00	10.80—11.20
Praga	29	16.80—18.50	16.00—17.20	14.20—16.00	12.30—13.50
Ceny w koronach za 100 kg.					
Berlin	28	14.70—15.30	13.50—14.20	—	14.50—14.80
Wrocław	28	13.60—15.30	13.80—14.70	13.20—15.00	12.70—13.20
Poznań	28	14.00—15.00	13.10—13.60	13.50—14.50	12.80—14.00
Ceny w markach za 100 kg					
Warszawa	29	5.55—5.65	4.20—4.30	0.00—0.00	2.75—3.00
Ceny w rublach za korzec.					

Ceny światowe

w markach za 100 kg łącznie z przewozem, cłem i kosztami wedle telegraficznych wiadomości centralnego biura notowań pruskich Izb rolniczych:

Pszenica:	dnia 26/1	dnia 28/1
Z Amsterdamu do Kolonii	164.75	164.75
„ Chicago do Berlina	172.50	173.50
„ Liverpoolu do Berlina	182.25	183.00
„ Nowego Yorku do Berlina	173.75	174.50
„ Odessy do Berlina	172.00	172.50
„ Rygi do Berlina	171.50	171.50
w Paryżu	153.75	154.25

Żyto:

Z Amsterdamu do Kolonii za paźdz.	143.00	143.75
„ Odessy do Berlina	148.50	148.50
„ Rygi do Berlina	146.25	146.25
„ Nowego Yorku do Berlina	143.25	143.25

Hreczka. Kraków 29/I, 14.00—17.00 K., Lwów 29/I, 17.00—20.00 K., Tarnów 25/I 15.00—16.00 K., Podwołoczyska 10/I galic. 12.80—13.00 K., rosyjska 00.00—00.00 K. za 100 kg.

Strączkowe, przemysłowe i okopowe.

Groch. Kraków 29/I, 17.00—24.00 K., Tarnów 25/I—16.00—24.00 K., Lwów 29/I, 14.50—18.20 K.
Fasola. Kraków 29/I, 14.00—21.00 K., Tarnów 25/I, 14.00—18.00 K.
Kartofle. Kraków 29/I 2.80—3.20 K., Tarnów 25/I, 3.00—3.40 K., Podwołoczyska 17/I, 3.60—4.00.

Produkty zwierzęce.

Woly. Wiedeń 29/I, węgierskie prima 70—74 K., secunda 58—68 tertia 50—57 K., wyborowe 76—78 K., galicyjskie prima 70—76 K., secunda 60—69 K., tertia 50—58 K., wyborowe 00—80 K.

Nierogacizna. Wiedeń 29/I, prima 85—87 K., średnie i stare 76—82 K., lekkie 66—74 K., a młode 56—74 K., Peszt 29/I, stare ciężkie 95—96 K., średnie 00—00 K., młode ciężkie 92—94 K., młode średnie 90—92 K., lekkie 00—00 K za 100 kg.

Spirytus.

Kraków 29/I, z opłatą na 95° K. 168, na 75° K. 128 za hektolitr. Lwów 29/I gotowy K. 34.40—35.40 loco, Wiedeń 29/I, 40.85—41.60 K. za 100 litr. (usposobienie silne).

Redaktor Dr. Stanisław Kozicki.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Dr. Adam Krzyżanowski.

OGŁOSZENIE.

Wydział krajowy postanowił otworzyć z dniem 1 grudnia 1901 r. przy krajowym biurze melioracyjnym we Lwowie nowy dwuletni kurs praktyczny dozorców drenarskich.

Na kurs ten będą przyjęci tylko tacy kandydaci, którzy w czasie roboczym od 1 kwietnia do końca listopada 1901 r. będą zajęci przy drenowaniu jako zwykli robotnicy, a przy robotach okażą nie tylko pilność i chęć do pracy, lecz nabędą wprawy w wykonywaniu drenowania t. j. w kopaniu rowków drenowych i układaniu drenów.

Po ukończeniu tej praktyki kandydaci mają złożyć egzamin wstępny z języka polskiego i rachunków, a od wyniku tego egzaminu, jakoteż okazanego postępu w praktyce drenarskiej i zupełnie odpowiedniego zachowania się w czasie tej praktyki zależeć będzie ostateczne ich przyjęcie na kurs drenarski.

Nauka teoretyczna odbywać się będzie na tym kursie przez 4 miesiące zimowe od 1 grudnia do końca marca.

W ciągu czteromiesięcznej nauki teoretycznej otrzymają uczniowie stypendium miesięczne w kwocie pięćdziesięciu (50) koron; przy robotach zaś w polu pobierać będą wynagrodzenie od właścicieli gruntów, u których będą zatrudnieni przy robotach melioracyjnych.

Starający się o przyjęcie na kurs, winni najdalej do końca lutego 1901 wnieść do Wydziału krajowego we Lwowie podanie, które mają sami ułożyć i własnoręcznie napisać, oraz wykazać się:

- 1) że ukończyli z dobrym postępem przynajmniej szkołę ludową,
- 2) że władają w mowie i piśmie językiem polskim,
- 3) że ukończyli przynajmniej 18-ty a nie przekroczyli 30-go roku życia,
- 4) że są zdrowi i silnej budowy ciała,
- 5) że zachowanie się ich było moralne i nienaganne,
- 6) wreszcie na wypadek niepełnoletności, że rodzice lub opiekunowie zezwalają im na wybór tego zawodu.

Nadto kandydaci ubiegający się o przyjęcie na kurs powinni podać, czy są żonatymi lub bezżennymi, oraz przedstawić deklarację, mocą której zobowiążą się po ukończeniu kursu poświęcić się przez lat dziesięć służbie krajowej w charakterze dozorców drenarskich.

Wyśleżeni podoficerowie c. k. korpusów technicznych (artyleryi i pionierów), którzy wykazą się dobrą listą kwalifikacyjną, oraz w ogólności podoficerowie i ci, którzy odbyli służbę wojskową, mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

We Lwowie dnia 21 grudnia 1900.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem.

Grott m. p.

OGŁOSZENIE.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna się rok szkolny 1901/2 w pierwszych dniach kwietnia 1901 r.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest: teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który:

1) wykaże się, że przynajmniej 15 rok życia ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej — jest nmysłowo i fizycznie zupełnie zdrow i nie nagannych obyczajów;

2) w terminie przez Dyrekcyę oznaczonym złoży egzamin wstępny, służący do ocenienia, czy kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinęty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo do przyjęcia, przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 162 zlr. w. a. rocznie. Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre buty juchtowe.

Podania o przyjęcie wnosić należy najdalej do 15 marca 1901 roku do Dyrekcyi kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień.

43 (2—3)

RACHMISTRZ

potrzebny do zarządu dóbr Busk p. loco. Odpisów świadectw nie zwraca się. Zarząd dóbr Busk. 44 (1—3)

RZĄDCA DÓBR

wszechstronnie wykształcony, z chlubnymi rekomendacyami, poszukuje posady. Przyjmie umowę i na procenta. — Listy odbiera Administracya „Tygodnika“ pod K. Z. 5958.

42 (2—6)

ZARZĄD DOBR ŚWIĘCANY

p. i st. kol. Biecz, potrzebuje zaraz 50 centnarów metr. owsa węgierskiego bez wyczek i 30 centn metr. wyki letniej (nasienia). Oferty należy nadsyłać do Zarządu dóbr pod powyższym adresem.

41 (2—3)



Kwizdy patentowane opaski na pęciny z gumy.

Patentowane opaski wyrabia się w czterech wielkościach, w kolorze szarym, czarnym, brunatnym i białym, tak na lewą jak i na prawą nogę. Na pęciny mające na wysokości *a* b obwód:

20—22 „ „ „ „	Nr. 1
22—24 „ „ „ „	Nr. 2
24—27 „ „ „ „	Nr. 3
27—30 „ „ „ „	Nr. 4

Cena za sztukę w szarym kolorze:

Nr. 1 kor. 5-50	Nr. 3 kor. 6-40
Nr. 2 „ 5-90	Nr. 4 „ 7-30

W kolorze czarnym, brunatnym i białym

Nr. 1 kor. 5-90	Nr. 3 kor. 6-80
Nr. 2 6-40	Nr. 4 „ 7-70

Ilustrowane katalogi darmo i oplatnie.
FR. JAN KWIZDA
 c. i k. austriacko-węgierski i król. rum. dostawca Dworu Korneuburg pod Wiedniem.



Lokomobila benzynowa „OTTO“.

Najprostsza i najtańsza siła popędowa dla każdego właściciela ziemskiego i rolnika.

Nie potrzeba ani wody, ani maszynisty: Dzięki uwolnieniu benzyny od podatku i małemu zużyciu benzyny daje ta lokomobila najtańszą siłę popędową.

Wszelkie niebezpieczeństwo ognia wykluczone.

LANGEN & WOLF, Wiedeń X, Laxenburgerstrasse 59.
 Oryginalne motory »OTTO« gazowe i benzynowe.

Słynne na całym świecie z powodu prostej, trwałej konstrukcyi i małych kosztów ruchu.

Godne polecenia dla wszystkich młynarzy.

Zastępca w Krakowie M. Peterseim. Fabryka maszyn.

Zarząd główny Tow. Kółek rolniczych we Lwowie ulica Kopernika l. 19 uprasza P. T. producentów, mających do sprzedaży nasienie owsa, jęczmienia, grochu, względnie innych nasion wiosennych w gatunkach nowych, wypróbowanych, a którzy skłonni byłiby do sprzedaży tychże nasion w małych partjach począwszy od 25 kg., aby zechcieli korespondentką powiadomić Zarząd główny Kółek rolniczych, z zaopiniowaniem ceny wraz z woreczkiem (dobrym) i odstawa do najbliższej stacyi kolei.



Zbierajcie używane marki pocztowe

wszystkich państw i gatunków w celu wykształcenia biednych chłopców na księżki.

W zamian za to otrzymać można pamiątki religijne: różańce, medaliki św. Antoniego, Najśw. Dzieciątka Jezusa it. p. — Zapytania i przesyłki nadsyłać należy do biura „Bethlehem“. Bregenz (Vorarlberg). 34 (12—12)



WSZELKIE NASIONA

NAJTAŃSZE A NAJPEWNIJSZE

DOM ROLNICZO PRODUKCYJNY
ERNEST BAHLSEN
KRAKÓW
 UL. KARMELICKA 21.
 CENNIKI DARMO

Bibułka odznaczona najwyższą nagrodą na wystawie światowej w Paryżu 1900.
Tutki cygaretowe odznaczone złotym medalem na wystawie przyrodn.-lekarsk. w Krakowie 1900.

Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie okazy tutek.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych oraz tutek cygaretowych

„NORIS“

WŁADYSŁAWA BEŁDOWSKIEGO
magistra farmacyi i chemika w Krakowie.

Dla łatwego wyboru tutek polecam:

Tutki białe »Noris«	}	do tytoniów
” ” ” z watą		lekkich
” kukurydzowe »Maïs Numa«	}	i specjalnych
” ” »Maïs Albert«		
” ” »Maïs de Paris«	}	do tytoniów
” ” »Maïs Wallis«		specjalnych
” egipskie »El Maur«		
” ” »Offic. Club«		

Idąc z postępem i rozwojem przemysłu i chcąc zaspokoić wszelkie wymagania P. T. palących papierosy, wprowadziłem tutki „NORIS“ udoskonalone, tem się odznaczające, że papieros zapalony *nie gaśnie szybko, nie naciąga tłuszczem a wskutek tego całego papierosa można smacznie wypalić.*

W ogóle zwracam uwagę na tutki białe „NORIS“ i kukurydzowe, odznaczają się bowiem chłodnym i łagodnym dymem, nie wpływają ujemnie na zmianę smaku i zapachu tytoniu, a to jest ich bardzo wysoką zaletą, że *nie drażnią krtani i nie pobudzają wskutek tego do kaszlu.*

Liczne uznania, jakie ciągle odbieram, są najlepszym dowodem niepospolitej jakości moich wyrobów.

Do nabycia w handlach i trafikach.

Wyłączny skład na Lwów i wschodnią Galicyę: W składzie osobliwszych gatunków tytoniu i cygar, ul. Karola Ludwika.

Z wysokiem poważaniem

WŁ. BEŁDOWSKI, magister farmacyi i chemik.

*PP. Kupcom i Cukiernikom polecam worki papierowe i pudełka na cukry
po cenach bardzo niskich.*